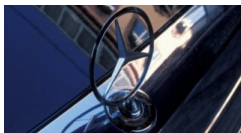


Afera Pęczaka-Dochnala

Dzień 26 września 2004 roku był początkiem końca błyskotliwej kariery przedsiębiorcy i samozwańczego lobbysty Marka Dochnala. Tego dnia funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali go pod korupcyjnymi zarzutami.

Marek Dochnal pragnął uchodzić za człowieka sukcesu. Posiadał mieszkanie w Londynie i rezydencję w Monte Carlo, szczególnie zaś chełpił się rzekomą znajomością z brytyjską królową Elżbietą II, czego dowodem miało być ich wspólne zdjęcie. Przywilej fotografii z monarchinią przysługiwał mu jako sponsorowi turnieju polo Royal Windsor Cup.



Jak się jednak okazało, w swojej aktywności biznesowej nie stronił również od działalności przestępczej. Do aresztu trafił bowiem pod zarzutem *skorumpowania* posła Sojuszu Lewicy Demokratycznej i łódzkiego barona tej partii Andrzeja Pęczaka. Przekupując Pęczaka Dochnal liczył, że ten będzie pośrednikiem i adwokatem jego interesów wobec ówczesnego ministra skarbu Zbigniewa Kaniewskiego i innych czołowych polityków. Ponadto liczył, że poseł będzie źródłem informacji w sprawie planów

prywatyzacyjnych grupy G-8 i sektora energetycznego. Miał on lobbować na rzecz sprzedaży tych strategicznych zakładów rosyjskim koncernom RAO JES i Łukoil.

Sprawa stała się głośna, kiedy do prasy przedostały się stenogramy z podsłuchanych przez ABW rozmów, jakie Pęczak prowadził ze współpracownikiem Dochnała, Krzysztofem Popędą. Opinia publiczna dowiedziała się m.in. o tym, jak żywo poseł zainteresowany był wyposażeniem mercedesa, który otrzymał jako *łapówkę*, np. jego firankami i przyciemnianymi szybami. Śledczy ustalili, że Pęczak miał domagać się korzyści majątkowych i osobistych na kwotę ponad 900 tysięcy złotych i znakomitą większość tej kwoty udało mu się uzyskać. Dla przykładu poseł żądał 250 tysięcy dolarów, pokrycia kosztów wyjazdu rodziny do Paryża, zapłaty za suknię ślubną córki. Natomiast Dochnal wraz z Popędą wręczyć mieli mu 60 tysięcy dolarów, 10 tysięcy funtów i 80 tysięcy złotych, jak również luksusowy zegarek oraz mieli przekazać w użytkowanie limuzynę, pokrywając wszelkie koszty jej eksploatacji.

Proces całej trójki ruszył przed sądem w Pabianicach latem 2008 roku. Polityk usłyszał zarzuty *sprzedajności i powoływania się na wpływy*, zaś obaj przedsiębiorcy *łapownictwa* oraz *handlu wpływami*. Dochnal i Popęda usłyszeli wyrok po 4 latach, 25 czerwca 2012 roku. Pierwszy z nich skazany został na 3,5 roku więzienia oraz 450 tysięcy złotych grzywny,

drugi natomiast na 2 lata i 10 miesięcy więzienia oraz 52,5 tysiąca złotych grzywny. Proces Andrzeja Pęczaka, ze względu na stan zdrowia i powtarzające się odraczanie rozpraw, wyłączony został do odrębnego postępowania.

Źródła:

A. Dudek, Historia polityczna Polski 1989-2005, s 481-482,

wpolityce.pl, wyborcza.pl, wprost.pl, wikipedia.org.